**14. Ибраимова Карина.**

Początki architektury obronnej w Podzamczu sięgają czasów Bolesława Krzywoustego, kiedy to na skalistym wzniesieniu Góry Birów powstał obronny gród, obsadzony drużyną strzegącą granic przed najazdami książąt czeskich. Zamiast tej budowli, zniszczonej w czasach walk Łokietka o tron krakowski, w połowie XIV wieku Kazimierz Wielki zbudował na Górze Janowskiego gotycki zamek, który Władysław Jagiełło w 1386 r. darował Włodkowi z Charbinowic herbu Sulima.

Warownia wielokrotnie przechodziła z rąk do rąk, by w pierwszej połowie XVI wieku znaleźć się w rękach rodu Bonerów, należącego do najbogatszych i najbardziej wpływowych w ówczesnej Polsce.

Z inicjatywy Seweryna Bonera w latach 1530-45 zamek przebudowany został na wspaniałą budowlę w stylu renesansu. Ambitni właściciele wzorowali się w swych planach na zamku wawelskim, urządzając w rezultacie z wielkim przepychem jedną z najwspanialszych rezydencji w Rzeczypospolitej. Po wygaśnięciu linii męskiej Bonerów zamek znów wielokrotnie zmieniał właścicieli. Niestety budowla padała też ofiarą najazdów i katastrof, które powodowały coraz większe zniszczenia.

 W 1587 r. zamek zdobyły wojska arcyksięcia Maksymiliana, pretendenta do tronu Polski. W 1655 r. - w czasie potopu - stacjonujące tu wojska szwedzkie spowodowały pożar, który strawił znaczną część zamku.

W 1702 r. budowla znów padła ofiarą pożaru, także wznieconego przez wojska szwedzkie, przebywające tu tym razem w czasie Wojny Północnej. Od tego czasu postępował upadek zamku, gdyż koszty odbudowy przekraczały możliwości kolejnych właścicieli.

W początkach XIX w. ostatni mieszkańcy opuścili budowlę, której mury zaczęto rozbierać i wykorzystywać jako materiał budowlany.

Od początku wieku XX podejmowano szereg inicjatyw zmierzających do zabezpieczenia malowniczych ruin. Obecnie są one udostępnione do zwiedzania, odbywają się tu także imprezy masowe. Ruiny służyły kilkakrotnie jako plenery filmowe, min. przy okazji produkcji „Rycerza”, „Janosika”, czy „Zemsty” Andrzeja Wajdy. Jak z innymi zamkami Jury, także z ogrodzieniecką twierdzą związane są legendy. Ponoć w księżycowe noce na murach zamku pojawia się olbrzymi czarny pies, ciągnący za sobą wielki łańcuch. Jak twierdzą wtajemniczeni, jest to dusza bogatego i okrutnego kasztelana krakowskiego, Stanisława Warszyckiego, jednego z panów zamku.